

W przeddzień meczu ligowego z Bologną pod wodzą trenera Pioli, szkoleniowiec Giallorossich, Zdenek Zeman, spotyka się z dziennikarzami w sali prasowej centrum sportowego Fulvio Bernardini na długo oczekiwanej konferencji prasowej. Oto wypowiedzi czeskiego trenera.

Do tej pory widzieliśmy dwa oblicza Romy. Najpierw trochę przyblokowana w debiucie a potem olśniewająca na San Siro. Jakiej reakcji spodziewa się Pan po drużynie jutro?

ZZ: Spodziewam się zawsze reakcji pozytywnej, nawet jeśli nie zawsze się to udaje tak, jak by się chciało. Myślę, że drużyna dobrze pracuje, więc jestem dobrej myśli. W ubiegłym tygodniu brakowało kadrowiczów, ale wielu z nich podniosło sobie morale, ponieważ dobrze zagrali w reprezentacjach. Minusem jest to, że nie trenowali z nami, ale myślę, że po dwóch miesiącach już rozumieją to, o co ich proszę i czego chce drużyna.

Zakładam, że wśród tych graczy jest też Destro, który dobrze zagrał w reprezentacji. Czy pozycja, na której zobaczymy go jutro, na środku ataku, jest dla niego idealna?

ZZ: On się czuje na niej najlepiej, bo zawsze tak grał. To nie znaczy, że nie może zagrać na innej pozycji jak w Milanie. Ja myślę, że napastnik ma atakować i strzelać gole. Czy będzie to robił z lewej czy prawej strony, a może ze środka, nie powinno mieć znaczenie. To normalne, że przywykł do wykonywania pewnych ruchów, których jako środkowy nie robi.

Lamelę widzi Pan trochę w tyle, za Nico Lopezem? Czy też myśli Pan, że jest gotowy do zagrania meczu na miarę swojego talentu?

ZZ: To dwa utalentowani gracze z wielką przyszłością. Lopez jest bardziej bramkostrzelny niż Lamela, który raczej buduje akcje.

Po wznowieniu rozgrywek Roma może widzieć się jako anti-Juve?

ZZ: My nie jesteśmy anti-Juve. My jesteśmy Romą i chcemy zagrać sezon najlepiej jak się da. A czy jesteśmy anti-Juve, anti-Inter, anti-Milan czy anti-Napoli, to naprawdę nie ma znaczenie. W Serie A jest 20 drużyn. Dla mnie liga włoska jest bardziej wyrównana niż inne ligi krajowe, gdzie rządzą dwie-trzy drużyny. We Włoszech pierwsza drużyna zawsze może przegrać nawet z ostatnią.

Pan prowadzi także swoje bitwy. Jest ryzyko, że wszystko to, co Pan robi,

może zostać wykorzystane, jak w pierwszej kolejce ligowej, w której sędziowie popełniali błędy. Jeśli jutro sędzia się pomyli przeciw wam, to może zostać wykorzystane, może ktoś będzie się starał wywołać polemikę. Co Pan o tym myśli?

ZZ: Myślę, że niezależnie od sędziów, którzy są częścią piłkarskiego świata – a jeśli czasem dajecie czwórkę graczowi, który zagrał słabszy mecz, to możecie ją dać i sędziemu, który się potknął – każdemu człowiekowi zdarza się pomylić. Dla mnie to normalne. Jeśli potem są polemiki czy wyjaśnienia, to może także one mogą przyczynić się do poprawy.

Jeśli chodzi o wczorajszy wywiad, to czy uważa Pan, że Pana słowa mogą zaszkodzić Romie?

ZZ: Myślę, że wywiad nie, ale może niektóre tytuły, jakie się pojawiły dwa dni temu, już tak. Nie sformułowałem tego tak, jak opublikowano. Trochę przekręcono sens. Ja myślałem po prostu o okazjach, w których można się poprawić. To nie był personalny przytyk.

Wytłumaczył się Pan komuś?

ZZ: Nie. Nikomu z zewnątrz. Wewnątrz o tym rozmawialiśmy. Wytłumaczyłem, co chciałem powiedzieć i jak to się stało.

Jest Pan zły, że De Rossi wrócił z kontuzją?

ZZ: Takie rzeczy się zdarzają i myślę, że kontuzja na San Siro nie miała z tym związku. To dwie osobne kwestie.

Jutro spodziewa się Pan takich samych trudności jak z Catanią, ponieważ u siebie Roma ma mniej przestrzeni? A może zespół jest już lepiej przygotowany?

ZZ: W każdym meczu spodziewam się trudności. Nikt nie da nam nic za darmo. Musimy się postarać pokonać te trudności.

Ma Pan dalej wątpliwości co do składu?

ZZ: Mam skład w głowie. Jeśli mam mieć wątpliwości, to przyjdą tej nocy.

Totti wyzdrowiał w pełni? Po meczu z Interem Totti powiedział, że jego występ był lepszy niż z Catanią ponieważ nie było Pjanica i mógł się przesunąć bardziej na środek...

ZZ: Z Catanią nie pokazał wszystkiego, ponieważ miał pozycję, która nie do końca mu pasuje na obecnym etapie. Z Interem zagrał na właściwej pozycji. Nie sądzę, żeby to zależało od Pjanica. To dwaj gracze budujący akcje. Grając razem, nie zawsze dają pozytywne wyniki. Myślę o rozdzieleniu ich.

Ma Pan wrażenie, że klub nie aprobuje Pana postępowania i może - w sposób pośredni - sugeruje obniżenie tonu?

ZZ: Dla mnie tematem tej konferencji jest dzisiejszy mecz.

Ale wcześniej mówił Pan na ten temat...

ZZ: Nie wiem, co odpowiedzieć. Klub nie sugerował mi nic takiego. Jeśli coś jest nie tak, to oczekuję, że powie mi się to wprost. To normalne, że zarząd chce chronić Romę. Mi także na tym zależy.

Niedawno powiedział Pan, że Federacja miała okazję zmienić sytuację, ale tego nie zrobiła. Nie czuje Pan, że funkcjonuje w piłkarskim świecie, który jest inny od tego, jakiego by Pan sobie życzył?

ZZ: Nie. Ja zajmuję się piłką od lat i dobrze czuję się na boisku. Możemy się poprawić. I ja, i gracze, i kierownictwo, żeby znaleźć jak najlepsze rozwiązania. Ja uważam, że trudności w zarządzaniu piłkarskim światem były też w Niemczech w latach `90. Udało im się je pokonać i mogą być przykładem do naśladowania.

Lamela i Lopez Pana zdaniem się poprawili? Balzaretti jest gotowy?

ZZ: Powtórzę: to dwaj utalentowani gracze. Nie zawsze może udaje im się pokazać to, czego ja chcę, ale oceniam ich pozytywnie. Czasem zaskakują mnie numerem, którego bym się nie spodziewał. Balzaretti jest ok. Moim zdaniem może grać.

Roma ma za sobą wielką wygraną. Olimpico będzie pełne. Trudno jest utrzymać entuzjazm drużyny?

ZZ: Dla mnie to nie jest trudne. To powinno być coś pozytywnego. Mam nadzieję, że

drużyna z tego skorzysta.

Jakim bramkarzem jest Goicoechea?

ZZ: Bramkarzem, który mi się podoba. Moim zdaniem może grać dobrze i pasuje do włoskiej ligi. A to, czy obroni i kiedy obroni, to już inna para kaloszy. Dziś jestem zadowolony, że mam trzech bramkarzy i młodego Svedkauskasa. Czuję, że na tej pozycji jesteśmy bezpieczni.

Mattia Destro dostał już od Pana rady na jutro?

ZZ: To piłkarz, który żyje, żeby strzelać gole. Może my gramy inaczej niż Siena w ubiegłym roku, ale on ma talent, wolę walki. Mocno się angażuje w grę. Mam nadzieję, że jutro też zagra dobrze.

Autor: kaisa